

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 września 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa B. P. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę:

- 1)** zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódki kwotę 25.512 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 31 lipca 2016 roku do dnia zapłaty;
- 2)** oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- 3)** zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej koszty procesu w wysokości 143,32 zł.
- 4)** nakazał pobrać od (...) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.239,93 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- 5)** nie obciążył powódki obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi pozostałej części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożył zakład ubezpieczeń, zaskarżając rozstrzygnięcie w części w zakresie pkt 1 oraz pkt 4. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do:

**I.** naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a zwłaszcza:

**1)** art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz dokonanie oceny tego materiału sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące uznaniem, iż: w niniejszej sprawie pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę lub że poszkodowana przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów powstałej szkody jedynie w 40% i uznanie, że obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu zaledwie o 40%; skoro wszechstronne rozważenie materiału dowodowego, w tym opinii biegłych z dziedziny medycyny sądowej i patomorfologii dr med. S. C. oraz rekonstrukcji zdarzeń drogowych mgr inż. W. P. (1) (ostatecznie niekwestionowanych przez powódkę i uznanych przez Sąd za wyjaśniające w sposób wnikliwy i szczegółowy zarówno przebieg zdarzenia jak i jego skutki) prowadzi do wniosku, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanej ewentualnie poszkodowana przyczyniła się do szkody w co najmniej 90 % poprzez brak zachowania szczególnej ostrożności i nieprzestrzeganie przepisów porządkowych obowiązujących w komunikacji miejskiej, stwarzając stan zagrożenia bezpieczeństwa dla siebie, skutkujący powstaniem urazów, a w konsekwencji krzywdy;

**2)** art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie ponad żądanie pozwu, że odpowiednia kwota należna powódce z tytułu odszkodowania wynosi 5.512 zł, podczas gdy roszczenie powódki została wyznaczona w pozwie granicą kwoty 2.520 zł;

**II.** naruszenia prawa materialnego przez:

**1)** błędne zastosowanie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez nieuznanie występowania przesłanki egzoneracyjnej, w postaci wyłącznej winy poszkodowanej;

ewentualnie

**2)** błędne zastosowanie art. 362 k.c. i uznanie, że obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu zaledwie o 40% podczas gdy z okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy wynika, że poszkodowana przyczyniła się do powstania szkody w znacznie większym stopniu, tj. w stopniu zbliżonym do winy umyślnej, tj. co najmniej w 90%;

**III.** sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek bezzasadnego uznania, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia, wobec wystąpienia szkody z wyłącznej winy poszkodowanej, ewentualnie bezzasadne uznanie, iż przyczynienie się poszkodowanej do powstania i zwiększenia rozmiarów szkody należy przyjąć na poziomie 40%, podczas gdy wszechstronne rozważenie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że poszkodowana przyczyniła się do powstania szkody w znacznie większym stopniu, tj. w stopniu zbliżonym do winy umyślnej, tj. co najmniej 90%.

Na podstawie opisanych zarzutów strona skarżąca wniosła o:

- zmianę pkt 1 wyroku w całości drogą oddalenia powództwa,
- zmianę pkt 3 wyroku poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję wg norm przepisanych,
- zmianę pkt 4 wyroku poprzez obciążenie powódki kosztami sądowymi,
- przyznanie zwrotu kosztów procesu za II instancję.

Z kolei wniosek ewentualny dotyczył uchylecia wadliwego wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest w pełni zasadna, dlatego też skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Oceniając w pierwszej kolejności podniesiony przez stroną pozwaną zarzut naruszenia prawa procesowego Sąd odwoławczy przyznaje, że prawidłowość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w istocie nasuwa uzasadnione zastrzeżenia. Rację ma skarżąca, że Sąd ten naruszył art. 233 § 1 k.p.c., oceniając dowody w sposób dowolny, a nie swobodny, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych wniosków orzeczniczych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje, w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy (tak też SN w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX nr 56906).

W rozpoznawanej sprawie zgodzić należy się ze stroną skarżącą, że wątpliwości budzą przede wszystkim dokonane przez Sąd I instancji ustalenia zmierzające do kwalifikacji prawnej zachowania B. P. podczas podróży miejskim autobusem. Na tej płaszczyźnie Sąd przyjął mianowicie, iż poszkodowana w 40% przyczyniła się do zdarzenia szkodowego, podczas gdy zdaniem apelanta nastąpiło to z jej wyłącznej winy. Ta problematyczna kwestia ma zaś kluczowe znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia. Z pola widzenia nie może przy tym umknąć, iż zarzut naruszenia prawa materialnego został wyraźnie wyeksponowany, dlatego też argumenty strony skarżącej trzeba było rozważać w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy. Niezbędne jest więc poczynienie ogólnych uwag na temat przesłanki egzoneracyjnej z art. 435 k.c., gdyż zaprezentowany przez Sąd Rejonowy pogląd jurydyczny wprost determinował sposób osądzenia sprawy, zarówno co do zasady jak i wysokości.

Pojęcie wyłącznej winy poszkodowanego, podobnie jak i pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostały normatywnie zdefiniowane przez ustawodawcę, przez co te instytucje nie są rozumiane jednolicie. Wyróżnić tu można w doktrynie kilka konkurujących ze sobą stanowisk. Z wyłączną winą lub przyczynieniem mamy niewątpliwie do

czynienia wtedy, jeżeli określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (tak SN w wyroku z 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, opubl. OSNC 9/65 poz. 153). Ten pogląd zakłada, że wyłączną winę i przyczynienie się należy rozpatrywać na płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego, co oznacza że normalnym następstwem zachowania się poszkodowanego staje się szkoda. Działanie poszkodowanego musi więc nosić cechy przyczyny sprawczej (tak też SN w wyroku z 7 maja 1996 r., III CKN 60/95, niepubl.). Przyjęcie takiego rozwiązania jest jednak niebezpieczne, ponieważ jest ono zbyt szerokie. W istocie rzeczy prawie każdy poszkodowany przyczyniałby się do powstania szkody. Konieczne jest wprowadzenie tutaj dodatkowych kryteriów. Według innego stanowiska do przypisania poszkodowanemu wyłącznej winy lub przyczynienia się wystarcza ustalenie, że jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe. Kolejna teoria przyjmuje, że zachowanie się poszkodowanego musi być także zawinione, według ogólnych pojęć winy, aczkolwiek z drugiej strony poszkodowany wyrządzając sobie szkodę samemu z reguły nie działa w sposób bezprawny. Wina jest tutaj ujmowana jako możliwość postawienia personalnego zarzutu. Treścią tego zarzutu jest niewłaściwe postępowanie poszkodowanego. W niektórych przypadkach to postępowanie będzie bezprawne, w innych zarzut zostanie skonstruowany poprzez porównanie zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Sama wina poszkodowanego to w skrócie mówiąc brak należytej troski o własne interesy. Ostatnia z koncepcji uznaje, że nie da się sformułować jednej ogólnej zasady, gdyż ustalenie wymiennych kwestii zależy od okoliczności i ponadto wprost jest uwarunkowane reżimem odpowiedzialności według, którego odpowiada sprawca lub podmiot zobowiązany. Interpretacji art. 435 § 1 k.c. lub art. 362 k.c. nie sposób więc dokonywać w oderwaniu od innych przepisów prawa. Za słuszne należy uznać stwierdzenie, że wyłączna wina i przyczynienie są uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. W razie gdy odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy, to także przesłanki zmniejszenia świadczenia muszą być bardziej surowe, co oznacza, że sam poszkodowany musi się przyczynić do szkody w sposób zawiniony. W tym wypadku bez winy po stronie poszkodowanego, nie można w ogóle mówić, że doszło do częściowego lub całkowitego przyczynienia się do szkody. Zupełnie inaczej wygląda to natomiast przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Tutaj do zastosowania okoliczności zwalniających obok wymogu normalnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego (tak SN w uchwale z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, opubl. OSNC Nr 7-8/76 poz. 151). Dla porządku warto jeszcze wspomnieć, że prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 200; G. Bieniek (w:) *Komentarz...*, s. 218; Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks...*, s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem, bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa. Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c. odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka – Gil, *Komentarz do art. 415 kodeksu cywilnego*). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 r., V ACa 472/12, opubl. baza prawna LEX nr 1356490 oraz wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 r., II CSK 170/07, opubl. baza prawna LEX nr 465906). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków

dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (zob. wyrok SN z dnia 23 października 2003 r., V CK 311/02, opubl. baza prawna LEX nr 82272).

Idąc dalej zauważenia wymaga, iż (...) przewoźnik tj. Miejskie Przedsiębiorstwo (...), wyposażone w odpowiedni tabor i park maszynowy oraz dysponujące stosowną infrastrukturą, za pomocą tych środków technicznych wykonuje swoją zasadniczą funkcję w postaci świadczenia usług dla ludności w zakresie przewozu oraz transportu osób i bagażu. Nie budzi również wątpliwości, iż autobusy i tramwaje będące własnością miejskiego przewoźnika, przynależą do kategorii „mechanicznych środków komunikacji wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody”. W techniczno – funkcjonalnym ujęciu eksploatacja tych pojazdów oznacza ich fizyczne przemieszczanie się po wyznaczonych trasach zgodnie z rozkładami jazdy, co ewidentnie oznacza, iż mamy do czynienia z ich ruchem. W świetle doświadczenia życiowego w pełni zrozumiałe jest również i to, że jazda pojazdu komunikacji miejskiej uczestniczącego w ruchu ulicznym dużego miasta jest wielce zróżnicowana. Zasadniczo powinna być ona spokojna i idealnie płynna, z tym że nie zawsze udaje się to osiągnąć. Nie inaczej było też w kontrolowanej sprawie, albowiem kierowca autobusu marki M. musiał wykonać manewr hamowania. W rezultacie powódka jako pasażerka tego pojazdu upadła i doznała szeregu obrażeń. Ogólnie rzecz biorąc miejska spółka co do zasady ponosi odpowiedzialność za skutki takich zdarzeń niezależnie od jakości ruchu. Jak się wydaje w tym kierunku zmierzał również tok rozumowania Sądu Rejonowego, który jednak nazbyt liberalnie ocenił całokształt postępowania B. P., wyrazem czego było ustalenie 40% przyczynienia się, podczas gdy w istocie po stronie powódki wystąpiła wina wyłączna. Kluczowe znaczenie dla istoty rozstrzygnięcia w tej sprawie miał dowód z łącznej opinii biegłego w dziedzinie medycyny sądowej S. C. oraz biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej W. P. (2), z którego jednoznacznie wynika, że szkoda była przede wszystkim następstwem zawinionego zachowania poszkodowanej. Mianowicie powódka nie zachowała niezbędnej ostrożności, ponieważ podczas jazdy zajęła pozycję tyłem do kierunku jazdy oraz nie trzymała się uchwytów. Tym samym takie zachowanie, co podkreślili zgodnie obaj biegli, było nieprawidłowe i sprzeczne z powszechnymi zasadami dotyczącymi przewożenia pasażerów autobusami komunikacji miejskiej. W każdym środku transportu publicznego są przecież wyraźne informacje o konieczności trzymania się uchwytów lub poręczy podczas jazdy. Z kolei powódka ewidentnie zbagatelizowała te ostrzeżenia, postępując w dowolny i wygodny dla siebie sposób. W rezultacie można mówić o rażącym braku dbałości o własne interesy, a zwłaszcza zdrowie, gdyż taka pozycja podczas jazdy stwarzała duże zagrożenie dla pasażerki. Przyjąć zatem należy, że powódka zachowała się w sposób nieodpowiedni do zastanej przez siebie sytuacji. Jak wskazali biegli zachodziło tutaj duże ryzyko utraty równowagi nawet przy niewielkiej prędkości autobusu oraz występowała wielce realna możliwość niekontrolowanego upadku. Rzeczony ryzyko faktycznie się ziściło podczas wspomnianego manewru. Jak wynika z zapisu monitoringu powódka faktycznie stała tyłem do kierunku jazdy i nie trzymała się żadnego uchwytu, wobec czego wskutek hamowania autobusu straciła równowagę i jej ciało bezładnie przemieściło się do przodu autobusu. Wskutek utraty równowagi połączonej z dynamicznym przemieszczeniem powódka uderzyła plecami o podłogę autobusu, zaś głową uderzyła w obudowę kabiny kierowcy. W tym mechanizmie doszło zatem do powstania urazu kręgosłupa oraz głowy. Oznacza to zdaniem Sądu Okręgowego, że obrażenia powódki były konsekwencją jej własnych uchybień i zaniedbań. Hamowanie autobusu nie było bowiem aż tak gwałtowne. Za taką konkluzją przemawia to, iż nikt inny z pasażerów nie doznał już obrażeń. Oczywiście nagle szarpnięcie mogło wywołać u nich dyskomfort i niepokój, jednakże prawidłowa i bezpieczna pozycja podczas jazdy wyraźnie pomogła uniknąć bardziej przykrych następstw. Natomiast w przypadku powódki stanie tyłem do kierunku jazdy oraz brak zabezpieczenia poprzez trzymanie się uchwytów doprowadził do upadku, któremu dawało się zapobiec przy dołożeniu minimum staranności.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że po stronie powódki wystąpił subiektywny element w postaci zawinienia. Wina ta polegała na świadomym naruszeniu zasad i reguł korzystania z transportu miejskiego, co też zostało już powyżej szczegółowo opisane. Jak już była o tym mowa wyżej wina poszkodowanego musi być wyłączną przyczyną szkody. Rozumiane jest to w ten sposób, że jeżeli szkoda, mimo iż spowodowana ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu (tutaj zaś ruchem pojazdu mechanicznego), pozostaje w normalnym związku przyczynowym z winą poszkodowanego to okoliczność ta stanowi wystarczającą podstawę do wyłączenia odpowiedzialności na podstawie art. 435 i 436 k.c. (tak SN w wyroku z 24 sierpnia 1964 r., I CR 48/64, opubl. OSPiKA 12/65 poz. 201, SN w wyroku z 15 marca 1974 r., I CR 46/74, opubl. OSPiKA 9/76 poz. 172, SN w wyroku z 6 czerwca 1974 r., I CR 275/74, niepubl.).

W przedmiotowej sprawie zdaniem Sądu odwoławczego wskutek nienależytego postępowania powódki, zaistniały przesłanki pozwalające na przypisanie jej wyłącznej winy w powstaniu szkody, ponieważ to ona sprokurowała przebieg zdarzenia.

Wobec tego, iż skarżącemu ubezpieczycielowi na gruncie relevantnych przepisów prawnych udało się skutecznie zakwestionować zapadły wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wydano orzeczenie typu reformatoryjnego w wyniku, którego nastąpiła odpowiednia zmiana zaskarżonego wyroku. Dokonana w **pkt I.1** ingerencja polegała zaś na oddaleniu niezasadnego powództwa.

Z kolei rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu za I instancję zapadło w oparciu o art. 102 k.p.c. Powódka w całości przegrała sprawę, co w normalnym toku rzeczy oznaczałoby, że powinna ona ponieść wszelkie związane z tym koszty, które pojawiły się po stronie jej przeciwnika procesowego. Ustawodawca przyznaje jednak sądowi pewną swobodę w zasądzaniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.) sprzeciwiają się względy słuszności, co właśnie wyraża się stwierdzeniem, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może nie obciążać strony kosztami procesu w całości lub w części, do czego uprawnia go treść art. 102 k.p.c. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie zaistniały te warunki, ponieważ u powódki, wskutek dużej dozy rozgoryczenia i subiektywnego przekonania o skrzywdzeniu jej przez stronę pozwaną wystąpiła niemożność prawidłowego rozpoznania stanu rzeczy i racjonalnej oceny własnych roszczeń. Te względy w należyty sposób usprawiedliwiają postępowanie powódki, która zdecydowała się na dochodzenie konkretnych roszczeń, będąc przy tym przekonaną o ich zasadności. Podkreślić też z całą stanowczością należy, że sprawa dotyczyła bardzo ocennej materii i osobie bezpośrednio, emocjonalnie zaangażowanej niezwykle trudno spokojnie i rzetelnie podejść do kwestii związanych z własnym stanem zdrowia, tym bardziej gdy jest on zły. Sąd miał też na uwadze trudną sytuację życiową i majątkową powódki w związku z czym doszedł do przekonania, że po jej stronie zachodzą okoliczności pozwalające na wyjątkowe odstępianie od ogólnych reguł rządzących problematyką kosztów procesu. Wyrazem tego było zwolnienie powódki od uregulowania nie uiszczonych kosztów sądowych (**pkt I.3**). Oprócz tego powódka nie została również obciążona obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej (**pkt I.2**). Przeciwnie zaś rozstrzygnięcia stanowiłyby dla niej nadmierną dolegliwość.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w **pkt II** wyroku według identycznych reguł wynikających z art. 102 k.p.c. Usprawiedliwioną przyczynę dla zastosowania zasad słuszności stanowią bowiem uwarunkowania osobisto – majątkowe leżące po stronie B. P..